



ANTHONY EDEN, znany polityk angielski, ma objąć nowy urząd angielskiego „ministra do spraw rozbrojeniowych”.



DERTIL, hitlerowiec, sprawca zamachu na kanclerza Austrii Dollusa, skazany został na 5 lat więzienia.

# Goebbels żądał zwrotu Pomorza przed 6 miesiącami. — Enuncjacja na łamach prasy angielskiej okazała się prawdziwa

Londyn, 19 listopada.

W związku z artykułem Goebbelsa w „Saturday Review” i zaprzeczeniem biura Wolffa co do autentyczności tego artykułu, redaktor naczelny „Saturday Review” Wentworthday oświadczył, że artykuł ten redakcja otrzymała 6 miesięcy temu w formie wywiadu z Goebbelsem od agencji artykułowej „London General Press” nabywając go z prawem wyłączności na Wielką Brytanię.

Wywiad ten dokonany został z p. Goebbelsem przez europejskiego korespondenta „London General Press” rezydującego w Paryżu, który specjalnie dla przebiegu tego wywiadu z Goebbelsem był sześć miesięcy temu w Berlinie.

Ponieważ w formie wywiadu wynurzeń Goebbelsa w tygodniku, zawierającym w zasadzie artykuły, redakcja drukować nie chciała, zwrócono się do „London General Press” z zapytaniem, czy wywiad ten może być wydrukowany w formie artykułu p. Goebbelsa.

Dnia 15 listopada uzyskano od „London General Press” zgodę na taką formę i wywiad z p. Goebbelsem ukazał się w „Saturday Review” jako jego artykuł.

(Wspomniany powyżej artykuł dr. Goebbelsa pomieszczony w „Saturday Review” zawierał wskazania jakie kroki muszą przedsięwziąć Niemcy dla zre-

alizowania programu Hitlera. Goebbels domaga się w formie katerycznej Pomorza i Górnego Śląska i włączenie tych obszarów do Rzeszy. Przep. Red.)

## Stosunki między Polską i Gdańskiem coraz bardziej się zacieśniają. — Przemówienie sen. Boeck z okazji gościny piłkarzy warszawskich w Gdańsku

Gdańsk, 19 listopada.

Podczas wczorajszego wieczornego przyjęcia, wydanego przez senat wolnego miasta Gdańska na cześć warszawskiej drużyny piłkarskiej, senator oświadczył p. Boeck wygłosił następujące przemówienie:

Ważny okres w stosunkach między Polską i w. m. Gdańskiem leży poza nami. Obustronne starania w kierunku odbudowy gospodarczej są gwarancją trwałego porozumienia. Zapewnienia Polski o zabezpieczeniu Gdańskowi pomyslnego rozwoju oraz wola Gdańska do wydatnej współpracy z Polską, powinny w dalszym ciągu odgrywać rolę w naszych sto-

sunkach.

Tęgo rodzaju polityka Polski i w. m. Gdańska będzie wtedy skuteczną, jeżeli opierać się będzie na dobrej woli obywateli Polski i wolnego miasta. Dowodu takiej woli dostarczyli sportowcy warszawscy i gdańscy, podejmując inicjatywę zawodów sportowych i wyrażając w ten sposób dobitnie wolę porozumienia.

Niechaj obecne zawody sportowe przyczynią się do pogłębienia i zrozumienia wspólnych interesów Gdańska i Polski. Życzymy gościom warszawskim, aby czuli się jaknajlepiej w murach naszego miasta z jego pięknymi pamiątkami kultury i malowniczą okolicą. Wzno-

szą toast za zdrowie naszych gości”.

W odpowiedzi na to przemówienie za brał głos komisarz generalny min. Papee dziękując w imieniu drużyny polskiej za przyjęcie, które jej zgotowano oraz potwierdzając słuszność poglądów senatora Boeck, iż sport przyczynia się do pogłębienia obustronnego zbliżenia.

Min. Papee wyraził przekonanie, że drużyna warszawska chętnie skorzysta z zaproszenia do zwiedzenia miasta i okolicy. Wyraził nadzieję, że zawody wykazą wysoki poziom, pozostawiając jaknajlepsze wspomnienia na przyszłość. Podnosząc kielich min. Papee życzył powodzenia w zawodach.

### Dar biskupa Siedmiogrodu dla marszałka Piłsudskiego

Bukareszt, 19 listopada.

Biskup Siedmiogrodu, przesłał za pośrednictwem posełstwa polskiego w Bukareszcie w darze dla pana Marszałka Piłsudskiego fotografię odsłoniętego ostatnio w Cluj popiersia Stefana Batorego z dedykacją, w której zaznacza, że przeprowadzone oświadczenie przez pana Marszałka w Bibliotece w Alba Julia podczas pobytu w Siedmiogrodzie badania dokumentów, dotyczących Stefana Batorego, dały impuls do uczczenia pamięci króla polskiego w 400-ną rocznicę jego urodzin.

### Napad na bank w Stutgardzie Cała gotówka zrabowana.

Berlin, 19 listopada.

Dziś na filię jednego z większych banków w Stutgardzie dokonano zuchwałego napadu. Dwóch bandytów zajęło przed gmach banku samochodem wtargnęli oni do biur, zastrzelili kierownika i zrabowawszy całą gotówkę uknęli.

Samochód, jak się okazało, skradziony został ubiegłej nocy z garażu jednego z hotelów.

## Warszawa-Gdańsk 0:2

### Drużyna polska nieoczekiwanie odniosła porażkę

Gdańsk, 19 listopada.

Rozegrany w Gdańsku wobec 10 tysięcy widzów międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa — Gdańsk o puchar Komisarza Generalnego R. P. w Gdań-

sku p. ministra Papee, zakończył się nie spodziewanym zwycięstwem Gdańska w stosunku 2:0 (1:0).

Walka toczyła się na śliskim boisku w niepomyślnych warunkach atmo-

sferycznych. Początkowo zaznaczyła się przewaga Warszawy niewyzyskana cyfrowo z powodu doskonałej gry bramkarza i obrony gdańszczan.

W 20-ej minucie atak gospodarzy kończy się pierwszą bramką, strzeloną przez von Słowackiego. W następnych minutach inicjatywa znajduje się również w rękach drużyny gdańskiej, której atak częściej gościł pod bramką przeciwnika.

Po zmianie pół gdańszczanie w dalszym ciągu atakują. Rzut karny, zarządzone przez sędziego przynosi im drugi punkt przez Revelowsky'ego. Polacy bezskutecznie usiłują zdobyć przynajmniej punkt honorowy, jednak wszystkie ich ataki likwidowane są przez obronę gospodarzy.

W drużynie polskiej wyróżnili się Martyna i Wypijewski. U gdańszczan bramkarz i obrona.

Warto podkreślić, że gdańszczanie przygotowali się bardzo starannie do tych zawodów. Przez kilka tygodni reprezentacyjni piłkarze wolnego miasta przebywali w specjalnym obozie treningowym. Gospodarze chcieli bowiem za wszelką cenę zrewanżować się za poniesioną w roku ub. klęskę 0:6.

Przed zawodami orkiestra policyjna odegrała hymn narodowy Polski.

Na zawodach obecni byli: min. Papee, wyżsi urzędnicy komisariatu R. P. oraz senatorowie gdańscy.

## Częściowa amnestja w Niemczech?

We Wrocławiu zwolniono z więzienia 100 osób

Berlin, 19 listopada.

W związku z wynikiem wyborów z dn. 12 b.m. prezydent policji wrocławskiej Heines zarządził zwolnienie 100 osób z więzienia prewencyjnego.

Berlin, 19 listopada.

Związek adwokatów zwrócił się do wszystkich swych członków niearyjskiego pochodzenia z wezwaniem do ustąpienia.

Zarządzenie to nastąpiło zgodnie z postanowieniem statutu przyjętego na ostatnim kongresie prawników w Lipsku.

## PAUL - BONCOUR ODBYŁ NARADĘ

z delegatem Polski przy Lidze Narodów.

Paryż, 19 listopada.

Według doniesień z Genewy, pierwsze spotkanie Paul Boncoura z sir John Simonem miało miejsce dopiero dzisiaj o godz. 15-ej.

Bezpośrednio potem minister francuski konferował o godz. 16-ej z Hendersonem, a o 17-ej — z polskim delegatem Raczyńskim.

Według doniesień korespondenta Havasa w kołach delegacji angielskiej rapewniają, że dotychczas nie jest ustalone, czy sir Simon i Eden udadzą się do Rzymu. Wydaje się również mało prawdopodobnym, aby przyjdzie konferencji rozbrojeniowej in corpore przeniosło się na obrady do wiecznego miasta.

## Katastrofa lotnicza pod Warszawą.

Dwaj lotnicy zabici.

Warszawa, 19 listopada.

Dziś o godzinie 16-ej wydarzyła się pod Warszawą katastrofa samolotu 1 pułku lotniczego, którego załogę stanowili: ppor. obs. Edmund Papis i kapral Edward Durkiewicz. Lotnicy skutkiem

mgły wieczornej nie zauważyli radiostacji raszyńskiej. Aparat zawadził o liny anteny, wskutek czego oberwało się skrzydło. Samolot spadł na ziemię i spłonął. Lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

## Parowiec japoński zatonał

Tokio, 19 listopada.

Parowiec japoński „Seitendaru” zatonał przy wybrzeżach Lochko. Z załogi 30 osób uratowano tylko jednego marynarza, który dostał się na pokład okrętu „Mizuch Maru”.

Nr. 2

nowego popularnego tygodnika ilustrowanego p. t.

„Panorama”

już ukazał się w sprzedaży

Cena 25 groszy



**Poradnik astrologiczny**

KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 20 LISTOPADA

Potrąfi umiejętnie rządzić innymi i wykazuje zdolności organizacyjne. Każdy zawód wymagających mocnych nerwów i panowania nad sobą nadaje się dla niego.

Posiada on specjalną umiejętność wyciągania tajemnic z innych, aby z tego skorzystać. Swych sekretów strzeże nader pilnie.

Dla oponentów dość sarkastyczny i ciężki — dużo zajmuje się samym sobą, tak, że dla spraw innych ludzi pozostaje mu niewiele czasu. Pomocnym jest jednak, gdy się jego pomocy szuka. Chętnie okazuje się przyjazny i miły, gdy mu to jest pożyteczne — ale może również stać się nielitościwym — gdy zostanie podrażnionym.

Naogół jego charakter jest dość prawy, umysł stały a upodobania skromne.

Wady. Nie jest wolnym od uczucia zawziętości i mściwości. Dopiero wówczas może zacząć się twórczo rozwijać, gdy opanuje swą nadprzykrzoną osobowość, nieustannie wysuwając się na plan pierwszy.

Cechuje go pewna predyspozycja do chorób serca lub gardła, czego może uniknąć, starając się nie rozpraszać swych sił życiowych, których posiada duży zasób.

Kobieta urodzona dzisiaj — a niedostatecznie opanowana i nierozwinięta — krytykuje wszystko i gdera na swe otoczenie, a specjalnie na dzieci. Boi się o wpływ innych kobiet na męża i nieustannie śledzi, czy nie odkryje oznak jego niewierności.

Powinna starać się przezwyciężyć te wady, inaczej zarówno dzieci jak i służba będą się kryć przed nią i oszukiwać.

Kto urodził się dzisiaj — jest zwolennikiem wszelkiego piękna i posiada zamiłowanie do polityki.

Dzięki wielkiej sile regeneracyjnej organizmu — wychodzi zazwyczaj obroną ręką z cierpień fizycznych.

DNIA 20 LISTOPADA URODZILI SIĘ:

Piwiarski — znany sztycharz z zeszłego wieku; J. E. de La Harpe — krytyk i autor francuski; Claude Gernande Bowers — wybitny dziennikarz i wydawca amerykański; Aleksander Berthier — marszałek Napoleona James Legge — znakomity chinolog; fizyk Otto v. Guericke; Thomas Chatterton — poeta angielski; Margherita — królowa włoska; Selma Lagerlof — znana autorka skandynawska oraz Frederic Santley i Robert Armstrong — gwiazdy ekranu.

Jan Starza Dzierżbicki.

**„Czeluskin“ w lodach daje sygnały „S.O.S.“**

Z Moskwy donoszą:

Sowiecki łamacz lodów „Czeluskin“ na pokładzie którego znajduje się wielu wybitnych uczonych sowieckich, a między innymi także i znany prof. Schmidt, wzywa pomocy. „Czeluskin“ znajduje się w cieśninie Berynga i od miesiąca już otoczony jest zewsząd napierającą krą i górami lodowymi. Maszyny łamacza lodów są zbyt słabe i nie mogą przełamać zapory lodowej i wyprowadzić okrętu z matni. Okręt wraz z napierającą krą, płynie wolno z prądem w kierunku cieśniny Berynga.

W związku z otrzymaną ostatnio depeszą iskrową o niebezpieczeństwie grożącym statkowi i jego załodze, liczne sowieckie łamacze lodów, krążące po morzach arktycznych, otrzymały drogą radiową polecenie śpieszenia z natychmiastową pomocą zagrożonemu okrętowi. Z lotniska na wyspie Wrangla wystartowały samoloty, których zadaniem polega na dokładnym zbadaniu położenia statku i ustaleniu, w jaki sposób najłatwiej będzie można nieść mu pomoc.

**Walka na wiecu sjonistycznym w Antwerpii.**

Bruksela, 19 listopada.

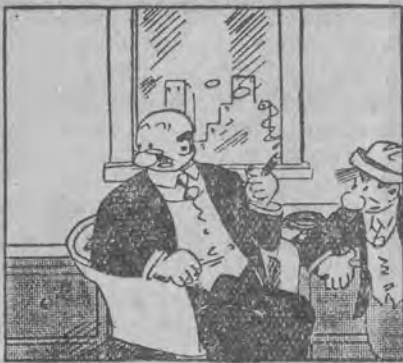
W Antwerpii odbył się wiec sjonistyczny, na którym przemawiał Zabożyński. Pomimo ochrony policyjnej doszło do gwałtownych walk między sjonistami a komunistami i socjalistami tak iż policja zmuszona była szarżować.

Walki miały miejsce również przed lokalem sjonistów, który usiłowano zdemolować. I w tym wypadku policja szarżowała.

**PANNA LOLA SZUKA MĘŻA!**  
Codzienny film rysunkowy „Expressu“



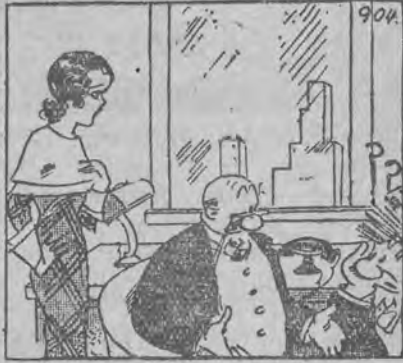
Amant uciekł jak niepyszny, Wicek mknie do ojca Loli, Zwierza mu się z swej miłości. Mówiąc o tem, co go boli.



Bardzo chciałby się ożenić, (Ze potrafi — wierzy święcie) Więc o rękę Loli prosi, Co ma takie w talji wcięcie.



Papa słucha przerażony, (Kpi on, czy o drogę pyta?) Nagle Lola wpada z krzykiem: Nie chcę zamaż wyjść i kwita!..



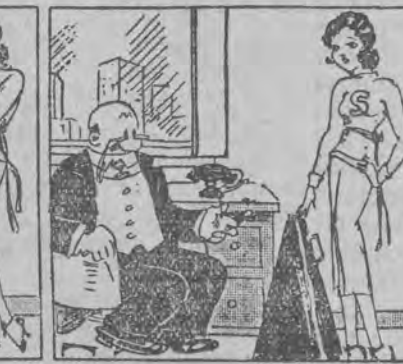
— Co, ten cymbał na mnie leci? Popatrz papo na tę mordę... („W sercu Wicka nuty żalu Odezwały się akordem...“)



Wicek wyszedł, papa pyta, Co chce Lola począć dalej, Ja chcę męża mieć lotnika, Który kochałby mnie stale...



— Co takiego — pyta ojciec, Mnąc cygaro w rękę grube, — Męża, męża, chcę lotnika — Lola ryczy mu przez tubę.



I poczęła mu się żalić, Jakto nęci ją przestworze, że panięskie zbrzydło życie, że po nocach spać nie może...



Dał się skusić zacny papa, (Tak jak Ewa raz przez węża) Lola z gracją i szalikiem Wyszła z domu szukać męża...

(Dalszy ciąg jutro)

**PROCES O PODPALENIE REICHSTAGU**

przeniesiony do Lipska. — Rozprawy potrwać jeszcze około 3 tygodni.

Berlin, 19 listopada.

W dniu dzisiejszym zamknięte zostały toczące się od kilku tygodni w Berlinie rozprawy w procesie o podpalenie Reichstagu. Trybunał wraz z oskarżonymi i obroną wyjeżdżają do Lipska, gdzie począwszy od czwartku przyszłego tygodnia proces będzie się dalej odbywał. Przypuszczalnie proces potrwa jeszcze

około trzech tygodni.

Na rozprawę dzisiejszą przybyła matka oskarżonego Dymitrowa, 80-letnia starszuszka. Trybunał przyjął część wniosków obrony w sprawie wezwania dalszych świadków. Przesłuchiwanie dziś świadkowie rekrutują się przeważnie z grupy komunistów, odsiadujących więzienie. M. in. sprowadzono z więzienia śled

czego Kempnera, na którego rzekomych zwierzeniach oparł swe oskarżenie świadek Grothe.

Kempner, urodzony w okolicy Warszawy, wyemigrował do Niemiec w r. 1924. Od tego czasu był członkiem niemieckiej partii komunistycznej. Przez jakiś czas nocował w mieszkaniu Grothego, potem, gdy policja dokonała tam rewizji, wyprowadził się, nie chcąc narażać się, jako obcokrajowiec na wydalenie. Świadek kategorycznie przeczy jako by miał opowiadać o jakichś tajnych konwentylkach Grothemu przy konfrontacji z Lubbem. Okazuje się, że ten ostatni nie zna go.

Grothe wezwany ponownie na salę, obstaje przy swoich zeznaniach. W odpowiedziach na pytania obrony również dziś Grothe wyla się.

Świadek Dittbender, sekretarz „Czerwonej Pomocy“, sprowadzony z obozu koncentracyjnego w Sonnenburgu, przeczy, jakoby oskarżeni bułgarzy pozostawali w jakims kontakcie z „Czerwoną Pomocą“.

Poruszenie na sali wywołuje wniosek obrońcy Pelkmana, zastępującego dr. Sacka, aby nadprokurator wobec rażącej sprzeczności w zeznaniach Grothego, polecił aresztować tego świadka, podobnie, jak to uczynił ze świadkiem Goenneckem. Żądanie to nadprokurator odrzuca.

**Dymitrow jest przygotowany na śmierć — oświadczyła jego siostra na meedingu w Londynie.**

Londyn, 19 listopada.

Na olbrzymim meedingu protestacyjnym jaki się odbył wczoraj w Londynie przemawiała siostra oskarżonego w procesie o podpalenie Reichstagu bułgara Dymitrowa, której urządzono długotrwałą owację.

Dymitrowa oświadczyła, że brat jej

jest całkowicie przygotowany na karę śmierci, lub na to, że w razie kary więzienia zostanie w więzieniu przez ślepaczy hitlerowskich zamordowany, nie mając przez to nic do stracenia nie ma on się czego obawiać i postanowił poświęcić się w obronie sprawy, o którą walczył całe życie.

**Hołd ludności jugosłowiańskiej dla Marsz. Piłsudskiego.**

Warszawa, 19 listopada.

Delegacja parlamentarzystów polskich która pod przewodnictwem wicemarszałka prof. Wacława Makowskiego bawiła ostatnio w Jugosławii wywiazując się z przyrzeczeń danych przedstawicielom ludności jugosłowiańskiej złożyła Panu Marszałkowi Piłsudskiemu wyrazy hołdu oraz przywiezione z Jugosławii upominki. Wśród upominków tych na szczególną uwagę zasługują, ze względu na ich symboliczny charakter, czerwonekwiaty Kosowego Pola, oraz instrument muzyczny huzli

z Cetynji.

Według legendy kwiaty z Kosowego Pola wyrosły z krwi bohaterów, po ległych w walce o wolność. Huzli zaś są instrumentem muzycznym, otoczonym szczególną czcią. Rzeźbione w symboliczne znaki, godła narodowe, ozdobione podobiznami bohaterów i świętych, są huzli symbolem czci dla bohaterstwa i wielkości, służą bowiem do akompanjowania przy pieśniach religijnych, opowieściach bohaterskich, śpiewanych przez czarnogórskich guślarzy.

**Katastrofa pociągu Berlin—Paryż. Trzy osoby zabite kilka rannych.**

Berlin, 19 listopada.

Dzisiaj rano pociąg pośpieszny Berlin—Paryż najechał obok Borgitz pod Stendal na wagon, wiozący robotników do pracy. Parowóz pociągu pośpiesznego wywrócił się, pociągając za sobą wagon

bagażowy. Kilka wagonów pociągu robotniczego uległo zdruzgotaniu. Trzech robotników jest zabitych. Kierowca, palacz oraz kilku podróżnych pociągu pośpiesznego odniosło obrażenia cielesne.

**Dni przeciwgruźlicze od 1 grudnia do 10 stycznia.**

W czasie od 1 grudnia 1933 roku do 10 stycznia 1934 roku przy czynnym do parciu sfer rządowych, samorządowych i przy współdziałaniu wybitnych przedstawicieli społeczeństwa odbędą się w całej Polsce „Dni Przeciwgruźlicze“.

W tym celu tworzą się komitety wojewódzkie i lokalne, zadaniem których jest szeroka akcja propagandowa o celach walki z gruźlicą i uświadamianie mas o konieczności tej walki.

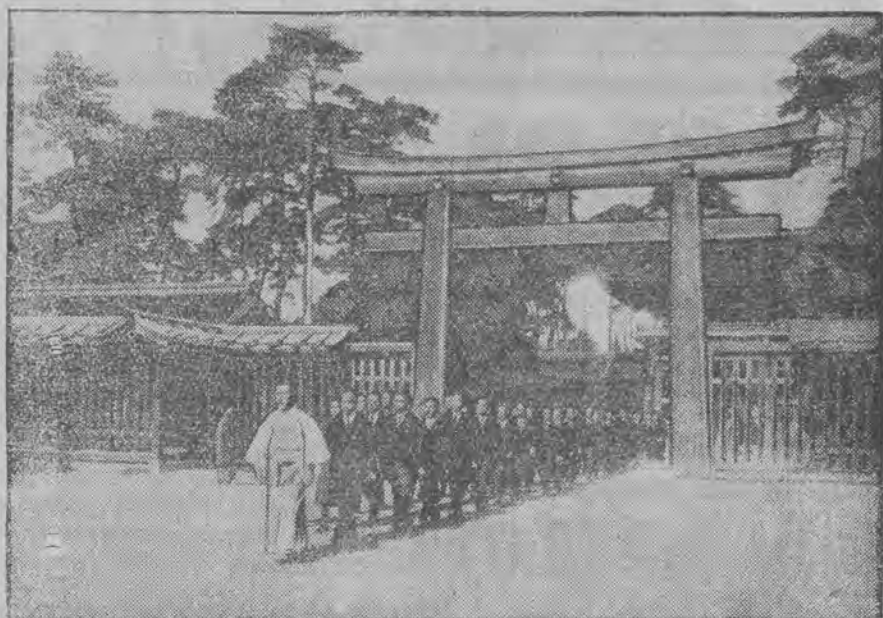
Spotęgowanie walki z gruźlicą jest szczególnie ważne w dobie przeżywanego kryzysu gospodarczego, który powoduje obniżenie poziomu życia szerokich mas — co wywołuje większe niebezpieczeństwo szerzenia się gruźlicy.











W Tokio odbył się wielki festiwal sportowy. Na zdjęciu delegacje poszczególnych rodzajów sportu, opuszczające świątynię Meiji, w której odbyło się nabożeństwo przed rozpoczęciem zawodów.



Podczas strajku farmerów amerykańskich doszło w szeregu wypadków do poważnych uszkodzeń linii kolejowych. Zdjęcie przedstawia zniszczony tor w pobliżu City (Jowa USA).

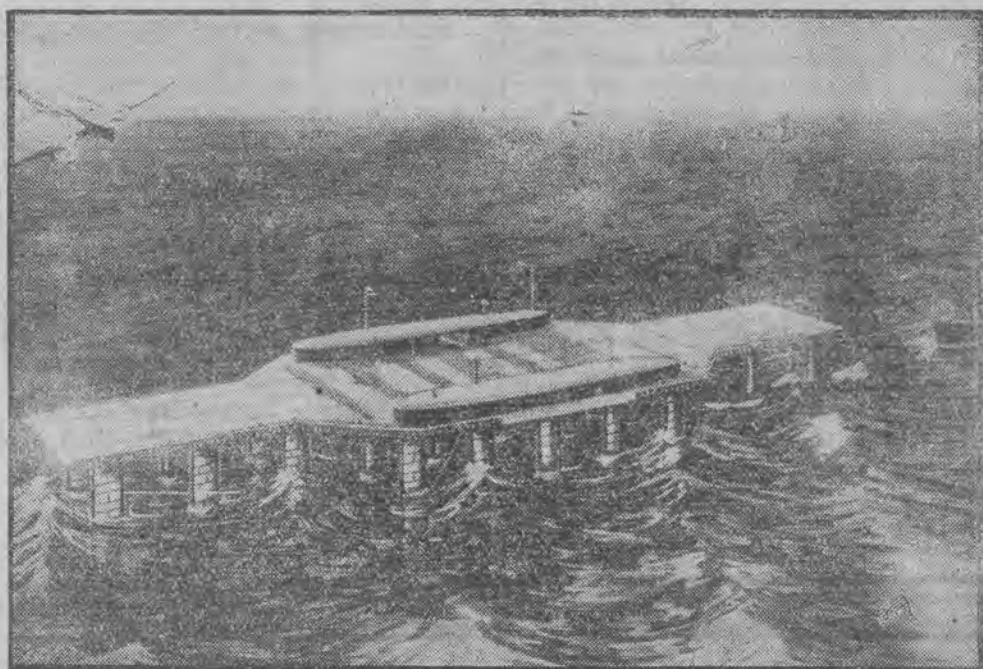
Gigantyczny most w Ameryce

Wyspy pływające dla komunikacji lotniczej

Walki wyborcze w Madrycie



Rząd amerykański przystępuje do budowy mostu „Golden - Gate”, który połączy San Francisco z Oaklandem. — Koszt budowy wyniesie 75 mili. dolarów.



Amerykańska administracja robót publicznych nosi się z zamiarem wybudowania na Atlantyku pływających lotnisk, które położone byłyby w odstępach 500 mil morskich. Na zdjęciu projekt pierwszej takiej wyspy, obliczonej na półtora milionów



W dniu 19 listopada odbędą się w Hiszpanii wybory do parlamentu. W całym kraju wre zacięta walka przedwyborcza. Na zdjęciu samochód propagandowy partii radykalnej.

Codzienna nowelka „Expressu”

Na plaży.

Każdy człowiek pracuje w jakimś zawodzie. Jeden jest kupcem, drugi nauzczyicielem, trzeci lekarzem lub słusarzem. Uwe Petersen wyspecjalizował się w ratowaniu tonących i nieznał innego zawodu.

Miał stałą posadę i nawet dość dobrze płatną. Zaangażował go właściciel jednej z najpiękniejszych, amerykańskich plaż nadmorskich.

Uwe od rana do wieczora przesiadywał nad brzegiem morza i obserwował gości. Gdy tylko któryś z kąpiących się poczynał tonąć, Uwe natychmiast wskakiwał do łodzi i spieszył na ratunek.

W Ameryce każda prawie plaża utrzymuje urzędnika, który ma powierzone funkcje ratownicze. Zaden z nich jednak, jak głosiła fama, nie dorównywał Petersonowi. Młody ten mężczyzna uratował już od śmierci kilkaset osób i odznaczał się niesłychaną zręcznością i odwagą, czem wzbudzał powszechny podziw.

Uwe doskonale zdawał sobie sprawę ze swych kwalifikacji, wiedział, że nikt z nim nie może konkurować i dlatego z pewną dumą spoglądał na otaczających. Gości kąpielowych, którzy stale zapelniali palnę, znał doskonale.

Nie wzbudzała w nim zresztą spe-

cialnego zainteresowania. Wielu z nich poprostu bało się wody, a rzadko który umiał dobrze pływać.

Jedna tylko osoba oddawna przykuwała jego myśli. Była to młodziutka aktorka filmowa, Pia.

Przychodziła zazwyczaj na plażę w towarzystwie rotmistrza Spady. Ów rotmistrz, w uniformie wojskowym wyglądał doskonale, ale w stroju kąpielowym był śmieszny. Nadomiar wszystkiego Spada nie umiał pływać i w czasie, gdy młoda aktorka rozkoszowała się kąpielą krążył po brzegu ze zwieszoną głową i ogromnym brzuchem.

Uwe nienawidził go. Nieraz miał ochotę porwać rotmistrza w ramiona i wrzucić do morza. Bo ten człowiek był towarzyszem najpiękniejszej, najrozkoszniejszej kobiety! Jedynej z pośród tylu setek niewiast, wzbudzającej w sercu młodego Petersena gorące uczucie.

Uwe doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że jest zakochany. Gdy Pia znajdowała się na brzegu, stale krążył w pobliżu niej. Gdy niekiedy skierowała parę słów pod jego adresem, rumienił się po uszy i nie mógł znaleźć odpowiedzi. Młodziutka aktorka śmiała się wówczas do rozpuku i wołała:

— Panie Petersen, widzę, że mówię

pana nie nauczone. Pan umie tylko ratować tonących!

W ten sposób mijały tygodnie. Gdy niekiedy Pia nie przychodziła na plażę, Uwe krążył smutny po piaszczystym wybrzeżu i nie mógł sobie znaleźć miejsca.

I wreszcie nadszedł ów fatalny dzień.

Uwe, jak zwykle, dyżurował na brzegu. Rotmistrz Spade grał w szachy z jakimś opasłym bankierem.

I nagle rozległ się przeraźliwy krzyk.

— Ktoś tonie!

Po chwili już było wiadomo, że to była Pia. Oddaliła się znacznie od brzegu, choć morze tego dnia było dość niespokojne i znalazła się w niebezpiecznej sytuacji.

Młodego Petersena ogranał szaf. — Wskoczył do łodzi, nie czekając na wiosłarza i pośpieszył na ratunek. Bał się tylko, że go ktoś uprzedzi, że inni ludzie dowiozą do brzegu jego ukochaną aktorkę.

Istotnie w parę chwil później wyruszył na ratunek kuter rybacki.

Uwe wyprzedził go jednak dość znacznie i ponieważ wiosłował z niesłychaną szybkością, po kilku minutach znalazł się już przy aktorce.

Nie było już ani chwili do stracenia. Pia z wielką trudnością utrzymywała się na powierzchni walcząc resztkami sił ze spienionymi bałwanami.

Uwe wyskoczył z łodzi. Po chwili już trzymał w objęciach aktorkę. Niestety, morze było bardzo burzliwe. Gdy odwró-

cił głowę, stwierdził z przerażeniem, że jego łódź uniosły fale.

Sytuacja była bardzo niebezpieczna. Kuter rybacki znajdował się jeszcze dość daleko, gdy tymczasem Uwe rozumiał doskonale, że długo nie potrafi utrzymać w swych ramionach bezwładnej aktorki.

Pia widocznie również zdawała sobie z tego sprawę, gdyż wyszeptwała:

— Puść mnie, bo też zginiesz... Płyn do brzegu...

Uwe uśmiechnął się. Nie, o tem przecie nie mogło być mowy! Woli sam zginąć, niż pozostawić Pię na łasce lasu.

Jeszcze kilka minut walczył zaciekle z żywiołem. Czuł już, że krew mu uderza do głowy i traci zupełnie siły. Chciał krzyknąć, ale usta miał pełne wody i nie mógł wydobyć z siebie żadnego dźwięku.

Coraz słabiej zdawał sobie sprawę z tego, że trzyma w objęciach kobietę, o której marzył od dłuższego czasu. — Przecież powinien być szczęśliwy, a jednak...

Gdy kuter rybacki wyciągnął z wody aktorkę, Uwe, bezwładny zupełnie, pograżył się w głębiach.

— Ratujcie go — zdołała jeszcze wyszeptać aktorka.

Ale o ratunku nie mogło już być mowy.

Uwe poszedł na dno. Zwłok jego nigdy nie odnaleziono...

Tłum. D.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty) nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68.148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-29, Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.